

CENA DZIENNIKA: w Łodzi: Rocznie... w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie...

DZIENNIK ŁÓDZKI pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz polem lub za jego miejsce: Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop...

KALENDARZYK. Dziś: Eurobisna Wyznawcy. Jutro: Wniebowzięcie N. P. M. Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.

W SPRAWIE SKŁADÓW materiałów aptecznych.

W n-rze 155 „Dziennika Łódzkiego” pan W. Z. podniósł głos przeciwko powstaniu nowego jeszcze składu materiałów aptecznych...

technicznych, jako to fabryk, zakładów przemysłowych itp. Rozważmy o ile istnieje konieczność lepszego niż dotąd zaspokajania tych potrzeb...

teresu dla pewnych sfer handlowych w danym fachu, jak wyżej wspomnieliśmy, nie pozbawioną jest i szerszego znaczenia. Oto jakie jeszcze względy należałoby...

tych dotyczą rozporządzenia rady lekarskiej zatwierdzone przez ministra sp. wew. z dn. 6 (18) lutego 1885 r. za Nr. 65. Sądzimy, iż wyżej przytoczone sine ira...

NATALKA. NOWELKA M. BIELIŃSKIEGO. Spolszczył D. P. Z. (Dalszy ciąg—patrz Nr. 167). — Mamusi! — Czego tam? — Chcesz jabłka? Paulina mi je dała...

wyroślam, na fortepianie uczyli mnie; o gdybym teraz młodsza była, nie drożyłabym się. Stróż za to że poczeka, nakazał...

gazowych płomieni i wylaczanych ozdób. Młody człowiek z jasną bródką, w palcie obłożonym futerkiem... wnet ją spostrzegł...

Albo może wesoła Paulina przyszywa perkalowy kołnierzyk do nowej sukni, wybierając się do klubu kupieckiego? A może tam taras się kłóci, może biją się, zabijają?

wałaniem, tak, że nastąpił zupełny brak kory chinowej, a fabrykanci chininy ubiegający się o zakup w roku 1879, podnieśli cenę procentu zawartości chininy w korze do 1 s. 10 p.—2 s. (właż w roku 1884 płacono w Londynie tylko 4—4 1/2 p.). Gdy nastąpił wskutek wyłączenia kory caspica w roku 1879 i rozległego jej wycisku w roku 1880/81 w Santander (Colombia) na przestrzeni obejmującej tylko 40 mil kwadratowych, przewoź do samego tylko Londynu powiększył się o 40,000 bel rocznie, a równocześnie w ogromnej ilości zaczęto sprowadzać korę z roślin asysty-olich (Java, Indye wschodnie i Ceylon), której jeszcze w roku 1880 nie przychodziło nawet 1,000 cfr. rocznie — wartość kory chinowej i chininy musiała się obniżyć, tembardziej, że kora caspica zaczęto wyciskać na coraz większą skalę. Chociaż jednak zapasy w Londynie z końcem grudnia 1880 wynosiły 27,670 bel, a więc tyle co w tamim roku 1872 (z końcem 1873 r. 22,173 bel), chociaż zapasy to w roku 1881 urosły do 39,260 bel, z końcem 1882 wynosiły już 72,310 bel, a wreszcie z końcem roku 1883 dosięgły 100,470 bel, — mimo to starano się sztucznie utrzymać cenę chininy i kory chinowej na dawniejszym poziomie, najpierw przez współdziałanie południowo-amerykańskich właścicieli kory caspica, pod przewodnictwem jednego z domów londyńskich, za pomocą rozległych zakupów. Następnie połączyli się fabrykanci łądźskiego i z amerykańskimi wytwórcami chininy zawarli umowę, która miała trwać przez lat osiem, lecz spadła już po kilku miesiącach w styczniu roku 1884. Odtąd ceny chininy obniżyły się do poziomu odpowiedniego obecnym warunkom wytworzenia, na którym przy prawidłowym biegu rzeczy powinny być znajdujące się już w roku 1881. Wskutek takich cen chininy rozpowszechniła się zapewne już zastosowanie, mianowicie w tych wypadkach, kiedy lekarz wstrzykiwała od przecięcia tego środka wysoka jego cena.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Kupony z drugiego półrocza 1875 r. od listów zastawnych 5-procentowych towarzystwa kredytowego ziemskiego seryi pierwszej z r. 1869, platne od d. 22 grudnia 1875 r., wymieniane będą w kasach towarzystwa do d. 22 grudnia r. b.

Nowa stacja towarowa. Kolej nadwiślańska ukończyła już umowy z właścicielami placów, położonych pod Warszawą przy drodze Górczowskiej, blisko plantu kolei obwodowej, co do zakupu na tych placów dla urządzenia tam stacji towarowej.

Sztucznych kwiatów z gatunków tańszych zakupił w tych dniach w Warszawie za sporą sumę pewien agent z Kaukazu.

Komisja odbiorcza szczegółowo zwiędzała już odnogę tomaszowską na kolei dąbrowskiej. Protokół odbioru został przesłany do ministerium komunikacji, które zdecydowało, czy ruch może być już otwarty. Oczekują decyzji ministerium w drodze telegraficznej.

Nowobudujące się odnogi kolei dąbrowskiej odnogi tomaszowskiej, na granicy austriackiej i pruskiej będą miały długości: do stacji Granica 7 i pół wiorst, do stacji Sosnowiec 14 w. Oddane będą do użytku publicznego w końcu przyszłego roku.

Kontrola państwa zwróciła uwagę na liczne nadużycia na kolejach przy przewozie towarów a mianowicie na wykazywanie niższej od rzeczywistej wagi towarów przesyłanych.

Fabrykanci papieru krajowi otrzymali od władzy wyższej przychylną rezolucję na zaproponowane przez nich nakładanie cła

na papier przywożony z Finlandy. Od 1. września będzie wprowadzone cło w stosunku 35 kop. w złocie od puda papieru. Agenci piapirni fińskich oznajmili klientom swym o znacznym podwyższeniu cen skutkiem tego.

Nadzwyczajny zjazd przedstawicieli dróg żelaznych rosyjskich ma być wkrótce zwołany do Petersburga. Przedmiotem zajęcia zjazdu ma być zbadanie i wprowadzenie w wykonanie tych przepisów nowej ustawy kolejowej, które zmieniają zasady wspólne wszystkim drogom rosyjskim w ich stosunkach między sobą.

Falszowanie etykiet na wodach mineralnych rozpowszechniło się znacznie w ostatnich czasach, ponieważ w ten sposób można sprzedawać wody sztuczne za naturalne. Administracye niektórych źródeł mineralnych zagranicznych wysłały do Rosyi swych agentów w celu bliższego zbadania tej kwestyi i obmyślenia środków zaradczych.

Minister skarbu wydał cyrkularz objaśniający obowiązki nowego urzędu do spraw sądowych przy zarządach akcyz. Urzędnicy tacy będą zamianowani po jednym na każdy zarząd gubernialny akcyz lub też na kilka zarządów. Obowiązkiem urzędnika sądowego przy akcyzie będzie prowadzenie wszelkich spraw w instytucjach sądowych, wynikających z przepisów akcyzowych, wszczynianych przez zarządy akcyzowe.

Kupcy zajmujący się częstkową sprzedażą towarów zagranicznych, otrzymali polecenie pilnować się, aby pomyb, nakładane przez komory celne, zachowane były na każdej sztuce, póki ostatni jej kawałek nie zostanie sprzedany.

Pisma rosyjskie bardzo gorliwie zajmują się obecnie sprawą niszczenia lasów, które dokonywa się na Wołyniu systematycznie, ponieważ banki ziemskie, wydając pożyczki na dobra, wcale nie biorą pod uwagę wartości przestrzeni leśnych i szacują jedynie grunty orne. Właściciele lasów wobec takiego stanu rzeczy niszczą je, aby choć na pozostały po nich grunt otrzymać pożyczkę.

Bank państwa dyskontuje kupony od wszystkich papierów procentowych tak rządowych jak i prywatnych, opłata procentów od których dokonywa się za pośrednictwem banku państwa lub podległych mu instytucji z potrąceniem 10 proc. rocznie, jeśli kupon platny jest za pół roku a jeśli wcześniej to potrąca tylko 6 proc. jak i dawniej.

Kronika Łódzka.

(—) **Tombole** na rzecz kasy towarzystwa dobroczynności odbędzie się stanowczo w parku „Kwela.” Termin zabawy naznaczony jest na dzień 23 sierpnia, t. j. od nadchodzącej niedzieli za tydzień, gdyby jednakże pogoda nie dopisała lub inne zażyły przeszkody, w takim razie termin odroczoneym będzie na niedzielę dnia 30 sierpnia.

W dalszym ciągu złożyli w redakcyi

cząc brwi i wyciągając ręce do kolan Natalka.—Ja panu powiedziałam, dziesięć rubli... A to dla tego, że my biedne jesteśmy. W naszym stanie nie trzeba się drożyć! Co po nocie, kiedy niema co jeść! Dziesięć rubli i koniec....

Młody człowiek skrzywił się.

— Słuchaj-no,—rzekł on, to niemoralnie i jednocześnie starał się objąć jej kibiś. Tybys mogła inaczej zapracować... Na przykład... jednym słowem, czy mało jest zajęć. Jak można sprzedawać się z zimnego wyrachowania? Brzydko, brzydko! Ja naturalnie rozumiem, że nie można zupełnie bez pieniędzy.... Szczególniej kiedy pieniądze potrzebne, ale to nie powinno być główną przyczyną. Niechaj będzie choć trochę uniesienia! Niechaj... ot dobrze, że ja się trafilam... A gdyby tak jak starzec? Brudny, trzęsący się, pijany. I wtedy ja, takiej ruinie, dostałby się taki kwiatek!... To kompletnie niemoralnie!

Uszczypnął ją w policzek i odkrył zęby.

— Pączek! Dlaczego nie mówisz?—rzekł, całując dziewczynę i znowu ją uszczypnąwszy.

— Powiedz, proszę, czego ty doznajesz, kiedy ja ciebie pieszcę?—pytał, obejmując Natalkę.

— Niczego, — szepnęła ona smutnie.—Mnie wstyd, taki mnie wstyd! — dodała wyrzuwając się, czując chłód ogarniającego ją przestraszu i doznając jednego tylko pragnienia — uciec ztąd, od tego młodego człowieka.

— Czy może być, ot ja cię całuję w buziaka — i tobie nic? — ciągnął dalej młody człowiek, szadzając ją znowu obok siebie.

— Powiedz, czy ci przyjemnie?
— Nie.
— Jakto?... nieprzyjemnie?
— Naturalnie.... Ja pana nie znam.

— Szelmutka! No to poznaj. Pocałuj mnie!...
— No?...

naszej na rzecz tombole: pan S. 6 pudełek proszku do zębów, 6 flakonów perfum, 3 flakony mydła glicerynowego, 3 flakony gliceryny toaletowej, 3 tuziny pomadek do czyszczenia metalów i 3 pudełka pudru toaletowego; p. J. butelkę wina czerwonego, słoik musztardy, puszkę cukierków, półfuntową tabliczkę bulionu i paczkę soli angielskiej; p. Sturman 3 blankiety pokwitowane, każdy na 6 fotografi wizerunków. — Dowiadujemy się, że wiele osób przygotowało fanty, oczekując naprzód wizyty delegatów. Ponieważ dziś mija termin złożenia fantów u prezesa towarzystwa dobroczynności, prosimy zatem osoby, któreby miały jeszcze fanty do ofiarowania, aby były łaskawe przesać je do naszej redakcyi do godziny 2-jej po południu.

(—) **W tych czasach** rozeszły się wieści o zamierzonych jakoby odwiedzinach Żyrardowa a mianowicie tamtejszego towarzystwa śpiewackiego przez tutejsze towarzystwo śpiewackie. Wieści te, jakkolwiek wspomnieliśmy o nich w „Dzienniku”, wydały nam się dosyć nieprawdopodobne wobec obowiązujących w tym względzie przepisów. Zasięgnęliśmy więc informacyi i dowiadujemy się właśnie z kompetentnego źródła, że przypuszczenie nasze było prawdziwe. W Żyrardowie nie istnieje żadne towarzystwo śpiewackie, w ustawach zaś tutejszych towarzystw niema wzmianki o możliwości wyruszenia korporacyjnie do innych miejscowości. Rzecz cała ogranicza się do koncertu, który ma być danym w sobotę przez orkiestrę fabryczną żyrdowską, na który podobno zaproszeni zostali niektórzy członkowie tutejszych towarzystw śpiewackich, ale nie jako śpiewacy, tylko w charakterze czysto-prywatnym jako znajomi. Jeżeli zaś miałyby być wykonane jakieś śpiewy, w takim razie wypadłoby uzyskać na to stosowne pozwolenie z przedstawieniem tekstu utworów. Dotąd jednakże tutejsze towarzystwo śpiewackie ani pojedynczy ich członkowie, zamierzający wybrać się do Żyrardowa, nie wystąpili z odnośnym podaniem. O żadnym przeto korporacyjnym wystąpieniu nie może być mowy, co uważamy za stosowne podać do wiadomości interesowanych, ażeby przez niewiadomość nie narazili się na przekroczenie obowiązujących ustaw.

(—) **Dziennicze magistratu** został uporządkowany. Bruk podniesiono o tyle, że obecnie woda i nieczystości ze ścieków sąsiadnych dziedzińców nie będą spływać na dziedzińce magistratu a sąsiedni właściciele domów będą naturalnie zniewoleni uporządkować też własne podwórka i zapewnić im swobodny odpływ.

(—) **Piszcząco słowa** chodzą wczoraj po księgarniach żydowskich, chcąc kupić kilka książek pisanych w żargonie a potrzebnych mu do studyów nad literaturą żydowską. Wszędzie odprawiono go z niczem, mówiąc, że takich książek nie mają, dopiero gdy w jednej księgarni zaczął mówić po żydowski, pokazano mu bardzo chętnie kilkadziesiąt najrozmaitszych broszur, Widocznie, iż księgarze, widząc osobę mówiącą po pol-

Natalka utkwiała wzrok w podłogę i nie ruszyła się, silnie oparłszy ręce o kolana.

— Pocałuj żel...
— O Boże mój! wyszeptala ona, obwładając oczyma pokój z rozpaczyliwym smtkiem.

— Ach ty dzikusie! ach ty dzikusie! — zaprzeczł młody człowiek, obnażając obydwa rzędy białych zębów. Strach bardzo naturalny. Ale ty się nieboj. — Czyż krew nie wrze w twoich żyłach, przyłeczkach (tu znowu ją uszczypnął, — przygrzyszy lekko wargę)... Słyszysz? Cóż ty — zupełnie jak lód? No!

Natalka poczęła wyciągać ręce, lży poczęły „plynąć z jej oczu i padły na rękę młodego człowieka.

— Co tobie? — zawałał on niespokojnie.

— Tak... Ja bardzo biedna jestem...
— Fi, a to w porę przypomniała sobie! — z niechęcią wyrzekł młody człowiek, odwróciwszy się od dziewczyny. — Jużś mówiła o tem! Peco to powtarzać.

— Ja dziś nic jeszcze nie jadłam... My takie biedne...
— Dalej, dalej jeszcze, duszko! Bzra mój — dodał rozpościerając ręce i wznosząc się do trzeciej jakiejś imaginacyjnej osoby, jakby przywołując ją na sądzego. Oto naród! Nie mogłaby później zjeść sobie...
Wstał, uderzywszy się po kolanie.

— Jeżeli tak jeść chcesz, to mogę posłać — rzekł gniewnie.

— Nie trzeba.

Natalka zmieszana siedziała na rogu sof-y, kręcąc w palcach koniec swej chusteczki.

— Później zjesz sobie — rzekł on spokojniejszym tonem i znowu usiadłszy na sofie, objął dziewczynę, wpatrując się w nią swidrującami oczyma.

— Doprawdy śmieszna jesteś — rzekł prawie cicho, przyciągając ją do siebie.

— Ona milczała, marszcząc brwi.
— Gniewasz się? No daj, pocałuj cię

sku, która pytała się o książki żydowskie podejrzywali w tem jakiś podstęp.

(—) **„Tageblatt”** gniewa się na nas za onegdajszy artykuł w sprawie teatru „Thalia.” Napisałmy tylko to, co nam zakomunikowano ze strony właściwej i nie mieliśmy zamiaru zarzukać szanownemu referentowi „Tageblattu” mylnych informacyi, podając źródło, z którego zaczerpnieliśmy wiadomość pierwszą. Prawdą jest, że podajemy niektóre wiadomości miejscowe o dzień później od „Tageblattu,” ale prawdą jest i to, że „Tageblatt” podaje o dzień później od nas buletyny wywozu wyrobów łódzkich, notatki o wypadkach w powiecie, nie licząc innych. Nie błądzimy zresztą wywozić sporów w tej sprawie, raz dlatego, że niema o co a powtórę, że nie jesteśmy tak „gorąco kąpiani” jak nasz kolega.

(—) **Korespondent łódzki** do „Kur. Poran-nego” ogłasza światu borbę, która miała się podobno wydarzyć w jednym z tutejszych zakładów piwodajnych pomiędzy gęhligatami i anstadystami; przewiduje nadto dalsze tego rodzaju eksperymenty. Ktoby to myślał, że kwestya piwa wejdzie na tory tak poważne i spowoduje fruwanie kufelków nad głowami stron wojujących! Nie sądził jednak, ażeby rozdrażnienie w rzeczonyj kwestyi było znów tak niepokojące, jak się to wydaje korespondentowi. Porozumienie pomiędzy browarami byłoby pożądanem, ale w interesie obniżenia cen w tych składach piwa, gdzie są zbyt wysokie.

(—) **Proces ciekawy** będzie niehawem zapewne rozpatrywany przed jednym z sądzów pokoju, którego motywa są następujące. Dwa domy handlowe były ze sobą w stosunkach kupieckich; — jeden istnieje w Łodzi, drugi w Zgierzu; nazwijmy pierwszego A., drugiego B. Rachunki załatwiali się w pewnych porachach, za pomocą gotówki lub weksłów. W ostatnich czasach dom zgierski miał powody niedowierzania wypłacalności domu łódzkiego, postarzał się więc o zajęcie tymczasowo towarów A. na ewentualne pokrycie rachunków. Był jednak trzeci interesowany, także kupiec łódzki, który zasłyszał coś o zachwianiu się firmy A. a że miał u niej pewne należności, rzecz naturalna, chciał je wyegzekwować. W tym celu wybrał się o północy, uzbrojony książkami handlowemi, w towarzystwie buchaltera do A. Rozległo się ponure stukanie do drzwi a na zapytanie „kto tam,” odpowiedziano: policya. Naturalnie drzwi się otwały. Zdziwionemu A. oświadczyli przybyli, że krążą o tym pogłoski, jakoby miał zamiar ukryć towary, nie pozwalając więc na to przed uregulowaniem rachunków. Zaszła następnie scena awanturyczna, której następstwem będzie proces o bezprawne najście domu. Żona A. znajduje się na domiar złego w stanie wyjątkowym a zajęcie całe nie mogło oczywiście dodatnio wpłynąć na jej zdrowie. Wreszcie nie podobna pominąć okoliczności, że prowokujący tego rodzaju zajścia przepieszają nieraz z własną szkoda upadek firmy, która mogłaby może wy-

w rękę — wyszeptał cicho, odurzony namiętnością.

— Co-o? — zdziwiła się Natalka, utarłszy nos w koniec chustki i pociągawszy nim. — Na co całować w rękę? Ja nie dobrodziej, ani manusia jestem. A lepiej ja pana o coś poproszę. Nie ruszaj mnie pan. A jeżeliś dobry, daj nam choć pięć rubli; ja panu odmieję, jak tylko zarobię. Niech mnie Pan Bóg skarze, uiech się z tego miejsca nie ruszę! Mój panie! pan ma dużo pieniędzy, a my nie mamy grosika. Ja poproszę Paulinę, ona przyjdzie do pana, ona zupełnie jak panna wygląda, ale ja nie mogę. Ach! panie!

Poczęła znowu płakać.

— Zwaryowałaś! czy co! — krzyknął, niezmiernie zdziwiony młody człowiek; — schwył ci ją za rękę i przymuszając ją do uśmiechu, szukał jej ust swoimi ustami.

Natalka broniła się, rzucając głową.

— Puść mnie pan! — wołała ona, — puść pan, mówię panu!

Ogaruwał ją niepohamowany wstyd.

— Puść pan! — wyrwało się jej jeszcze. Mityguj się pan!

Ton, jakim to wymówiła, był tonem głodnych, natrętnych, włóczących się po ulicach dzieciaków, które późnym wieczorem, kiedy śnieg zaślepią oczy i wiatr do kosci przejmują, chwytają za pody przechodniów.

On milczał, ciężko sapiąc.

Nagle ona przenikliwie krzyknęła: — Ratanuku!... Młody człowiek przeląkł się.

Natalka zerwała się na nogi, wymyślając, drząc z przerażenia i kurczowo wyciągając palce; nie mogła trafić do swego palto-cika.

— A szelma! — wściekał się młody człowiek, biegnąc szerokimi krokami po pokoju i obrzucając Natalkę piorunującym wzrokiem. A to komedia!

dożył się zawiakła i godnie odpowiedzieć położonemu w niej zaufaniu.

(-) Żebraczka niewiedomego pochodzenia i nazwiska zakradła się do kuchni w mieszkaniu p. H. przy ulicy Dzikiej podczas chwilowej nieobecności służącej i skradła portmonetkę. Był w niej rewers na 30 rs. i około trzech rubli gotówka, wzięte od pani na kupno do miasta.

(-) Operetkę p. Tekla w zupełnym składzie obecnie, z powiększonymi chórami, będziemy mieli sposobność usłyszeć jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Jeden z naszych znajomych, wróciwszy właśnie z Warszawy, opowiada, że p. Tekel ma zamiar wysłać personel operetkowy na 3 przedstawienia do Łodzi z najnowszą operetką „Gasparonne”. Przedstawienia odbyć się mają w teatrze „Thalia”. Sądzi, że publiczność łódzka chętnie pośpieszy posłuchać najnowszej opery, której melodyje zyskały ogromną popularność we wszystkich miastach.

(-) Na rzecz pogorzalców grodzieńskich złożył w redakcji naszej p. A. Bitdorf 21 sztuk rozmaitej bielizny, 2 sukienki dziewczęce, 9 sztuk ubrania męskiego i 1 chusteczkę wełnianą. Dzięki w imieniu pogorzalców!

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

- Ostatnie grady w powiecie piotrkowskim wyrządziły szkody w zasiewach na sumę około 25,000 rs.

- Wzmianki o otwarciu ruchu pociągów na przestrzeni kolei dąbrowskiej od Tomaszowa do Opoczna ukazały się w niektórych pismach. Otóż wiadomość ta jest zupełnie mylną, o czem ostrzegamy publiczność.

- P. Simonenko, profesor uniwersytetu warszawskiego wydał „Odczyty o Królestwie Polskiem.”

- „Biblioteki” najcenniejszych utworów literatury europejskiej wyszedł zeszyt za lipiec i zawiera dalszy ciąg powieści Krasszewskiego „Dwa Światy” i poematu lorda Byrona „Don Juan”.

- Główna śpiewaczka Nilson podobno zamierza wystąpić w Warszawie, w przejeździe do Szweyji.

- Trzej właściciele z powiatu władysławowskiego nabyli w Warszawie wspólnymi siłami nieruchomości za 450 rs. Należąca do nich mają stanowić wspólną własność. Drugi to już fakt tego rodzaju notujemy w ciągu ostatnich kilku tygodni.

- Artykuły „Pall-Mall Gazette” o handlu dziewczętami mają wkrótce wyjść po polsku w osobnej broszurze.

- W Radziwiłowie cały personel urzędniczy tamtejszej komory celnej został zawieszony w pełnieniu obowiązków służbowych z powodu wykrycia licznych nadużyć.

- Telegramy niedoreczone. „War. Dn.” pisze w tym przedmiocie: W dzienniku „Grażdanin” podano jako curiosum, że bawiarzemu w Petersburgu general-gubernatorowi kijowskiemu nie doręczono telegramu, lecz ogłoszono o otrzymaniu takowego na stacji w gazetach w dziale „telegramów niedoreczonych z powodu niedokładnych adresów.” Podobne fakty zdarzają się u nas codziennie. Bardzo często nie doręczają u nas telegramów osobom tak wybitnym w Warszawie, jak general-gubernator kijowski w Petersburgu, których mieszkaniem może wskazać każdy policjant. Czyż jest jaka niedokładność w następnych adresach: „Morye Frankenstein, hotel Polski”, „Zukowski, hotel Saski”, albo „Baumgarten, Jerozolimka 26”? Wszystkie te niby niedokładne adresy wypisałibyśmy z Nr. 161 naszego pisma a moglibyśmy wypisać ich jeszcze z dziesiąt z tego samego numeru. Dlaczegoż zwykłe listy doręczane są, choćby adresy rzeczywiście były niedokładne? Dlaczegoż zarząd pocztowy odznacza się względnością i uczynnością względem publiczności a spokrewniony z nim telegraficzny przynosi nam wprost przeciwnie? Mówią, że zarząd ponosi straty przez skracanie adresów np. przez opuszczenie w wskazanych przypadkach nazwy ulicy, lecz czyż ta strata równoważy wywołane przez nią narzekania? I gdzież granica szczegółów? Może trzeba jeszcze oznaczyć w jakim państwie znajduje się Warszawa i w jakiej części świata Rosya? Czego zresztą brakuje w adresie „Baumgarten, Jerozolimka 26” — nie możemy się domyśleć. Chyba listy N.

- Ołbrzymią malwersację odkryto w banku państwa w Petersburgu. Za fałszywym czekiem wypłacono jeszcze d. 8 marca b. r. 222,000 rs. Dokument, za którym wydana została suma powyższa, jest doskonale fałszowany.

- Znieważenie sędziego. Jeden z sędziów pokoju w Kiszyniewie przychodzi do sądu o godzinie 2 po południu, interesantów wyzywa na godzinę 9 rano. W tych dniach jeden z interesantów, oczekujących na ulicy, spostrzegłszy nadchodzącego sędziego, znieważał go słowno z sądnianiem się a nawet chciał go bić. Winnego pociągnięto do odpowiedzialności.

- Częste pojedynki wśród studentów uniwersytetu dorpackiego zmusiły władzę uniwersytecką do obostrzenia za nie odpowiedzialności. Odtąd każdy student, przyjmujący udział w pojedynku w jakiegokolwiek roli, oprócz odpowiedzialności w drodze kryminalnej, wykreślony będzie z listy studentów uniwersytetu dorpacckiego na zawsze.

- Blondin, znany powszechnie linczchód, przeszedł niedawno cztery razy ponad wodospadem Inatrá na drucie, zawieszonym na wysokości 80 stóp nad wodą.

- Budowa gmachów publicznych, według nowej instrukcji, nie może być wcześniej rozpoczęta aż po zatwierdzeniu planów przez komitet techniczno-budowlany w ministerium spraw wewnętrznych.

- Złoty medal przyznano w konserwatorjum muzycznym wiedeńskim dziesięciolletniemu skrzypkowi Fryderykowi Kreislrowi. Laureat oddany został do konserwatorium w siódmym roku życia i ukończył je tak chlubnie w ciągu trzech lat.

- Leopold Horowitz, nasz znany portrecista, na wystawie w Peszcie otrzymał dyplom honorowy, t. j. najwyższą nagrodę.

- Sady parzykie rozstrzygnęły w tych dniach bardzo ciekawą sprawę. Pewien doktor homeopata za krótką kurację księżną Medinaceli żądał honorarium wcale nie homeopatycznego, bo aż 600,000 fr. Księżna odmówiła wypłaty tak wielkiego honorarium, wskutek czego lekarz zaskarżył ją. Sąd przyznał powodowi honorarium w sumie 84,000 fr. i nadto skazał go na zapłacenie kosztów procesu.

- Montefiore testamentem mianował swego siostrzeńcą głównym spadkobiercą majątku ruchomego i nieruchomego. Majątek ten obliczają na 350—380 tysięcy funtów. Legaty na różna cele filantropijne mają wynosić 60,000 funtów, z czego 30 tysięcy przypada na rzecz kościoła i instytucji dobroczynnych w Palestynie a 15,000 dla zakładów dobroczynnych w Londynie i Ramsgate. Zapisy dla osób prywatnych wynoszą 20,000 funtów. Cała służba otrzymała albo zapisy albo pensję roczną, stangret zaś powozy i konie.

- Do trumny Montefiorego włożono rozmaite przedmioty, jakie cenil za życia a mianowicie: pamiątki po jego żonie Judyce, wieniec z liści oliwnych, zerwanych przez zmarłego na Libanie w pierwszy dzień pobytu tam, księga, w której zapisane były wszystkie spełnione przez zmarłego dobre uczynki i ziemia z grobu Racheli i z Jeruzolimy. W głowach trumny umieszczono kamień, jaki Montefiore otrzymał niedługo w Jeruzolimie od swych współwyznawców.

- Z królestwa Kongo donoszą, że bardzo wiele osób zaangażowanych tam za pośrednictwem biura werbunkowego brukselskiego zawiodło się w swych oczekiwaniach. Między nimi jest i wielu warszawiów. Obiecano im bardzo dobre posady a dano takie, na których z trudnością tylko mogą opędzić swe pierwsze potrzeby, na powrót zaś do Europy nie mają środków.

- „Gold-Adel”. Taki tytuł nosić będzie tygodnik, który zacznie wychodzić w Ameryce. Zamierza on podawać informacje o stosunkach pieniężnych różnych firm przemysłowych, oraz o partiach bogatych po obu stronach oceanu.

- Ołbrzymi numer. Jeden z ostatnich numerów dziennika „The World”, wychodzący w Nowym Yorku, obejmuje 168 szpalt, z których tekst zajmuje 80 a ogłoszenia 88.

- Próba reklamy. Jedno z pism, wychodzących w Teksasie, pomieszcilo następującą reklamę: „Kły mamuta znalezione w tych dniach w Illinois ważą każdy po 175 funtów. Na jaki szalony ból zębów musiało cierpieć biedne zwierzę! Podobny ból leczą jednak krople Browna, których skład: a i t. d. Podobne reklamy zdarzają się u nas.

- Czterokrotnie zamężna, nie odwoławszy ani razu, jest młoda 19-letnia amerykanka p. Nellie Yourex, Baker, Phillips. Z pierwszym swym mężem p. Yourex żyła tylko jeden dzień, potem odebrali ją rodzice. Ponieważ wkrótce potem Yourex opuścił okolicę i nie dawał o sobie żadnego znaku życia, Nellie wysłała więc powtórnie zamąż za niejakiemu Baker, który ją po kilku tygodniach porzucił, będąc już poprzednio żonatym. Następnie wysłała zamąż za p. Phillips, który posprzeczawszy się z nią, porzucił ją i zaczął się starać o rozwód. Gdy rozwód przyszedł do skutku Nellie, spotkawszy się ze swym pierwszym mężem powtórnie wysłała za niego.

TELEGRAMY.

Londyn, 12 sierpnia. „Times” pisze, że Anglia nie życzy sobie zagrożenia niepodległości Zanzibaru. Nie leży wszakże ani w zamiarach, ani w interesie Anglii stawić przeszkody nowym projektom cywilizacyjnej natury.

Wiedeń, 12 sierpnia. Hr. Kalnoky wyjechał na kilka dni do Warszawy dla odwiedzenia ks. Bismarka.

Londyn, 12 sierpnia. Z Konstantynopola

donoszą, że armeński patriarcha zaprzecza wieści jakoby miał się gdzieś starać o poparcie w kwestyi reform w Armenii i zapewnienia, że armeńczykowie są zupełnie zadowoleni z rządów sultana.

Londyn, 12 sierpnia. Z Berlina donoszą, że misja sir Drummonda Wolfa może pozostać bezskuteczną. W Konstantynopolu prowadzą się w tej kwestyi ożywione intrygi, oraz okazała się dość znaczną różnica zdań.

Simla, 12 sierpnia. Krządzą pogłoski, że w końcu grudnia zgromadzą się w tutejszym obozie 50,000 ludzi na ćwiczenia obozowe. Liczba armii angielskiej w Indiach powiększoną zostanie w przybliżeniu o 6,000 ludzi.

Wiedeń, 12 sierpnia. Burmistrz w Kromierzu, baron Bojakowski, wydał proklamacyę, w której oznajmia o zastrzeżeniu przez władzę środków bezpieczeństwa publicznego. Każdy obcy przybywający do Kromierza, musi niezwłocznie wylegitymować się przed policyą.

Welehrad, 12 sierpnia. Dzisiaj odbyło się główne zgromadzenie nauczycieli słowiańskiej narodowości ze wszystkich prowincji austriackich. Obrady ograniczone zostały do ocenienia doniosłości cywilizacyjnej roli, jaką apostołowie odegrali. Mowę uroczystą wygłosił ks. biskup Bauer.

Madryt, 12 sierpnia. Onegdaj w całej Hiszpanii zachorowało 3,724, zmarło 1,887 osób.

Paryż, 12 sierpnia. Dr. Brouardel złożył raport w akademii lekarskiej. Cholera trwa według niego sporadycznie w Marsylii już od d. 25-go czerwca a to skutkiem brudu, tudzież przeludnienia niezdrzonych dzielnic miasta, nieczystości utrzymywanej w szlachtuzach i innych przyczyn lokalnych.

Niżny-Nowgorod, 12 sierpnia. Według wiadomości z Tomsku, wysłano z tamąd na jarmark herbaty 104,270 skrzyń (jaszoków). W liczbie tej jest czarnejar 690 skrzyń, prasowanej czarnej 21,200 skrzyń, prasowanej zielonej 18,900 skrzyń, herbaty prasowanej w płytach 280 skrzyń. Cen jeszcze nie ustalono. Porozumienie kupców nastąpi dopiero około 5 sierpnia (st. st.). W sprzedaży cząstkowej za czarną herbatą żądają 20 rs. za skrzynię.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 12 sierpnia. Gielda była dziś nieco ożywiona i zachowała postawę mocną! Wkrótce mają się ukazać bilanse półroczne instytucji bankowych, a spodziewają się, że będą one pomyślne. Zgład pochodzi żywe zainteresowanie się dla akcji bankowych i podwyżka ich kursów. Podobnie i z giełd zagranicznych nadchodzą pomyślne wiadomości. Pożyczki rosyjskie trzymały się tutaj mocno a nawet podniosły się w kursie. Gielda zbożowa była dziś usposobiona bardzo ospale. Pszenica nie miała zupełnie nabywców, chociaż oddawano ją 5 m. taniej niż wczoraj. Żyto staniało o 2 m.

Petersburg, 11 sierpnia. Weksle na Londyn 29 1/16 na Hamburg 202, na Amsterdam 119 1/16, na Paryż 250; 1/2 imperyaty 8.32, rosyjska premia pożyczka 1-ty emisji 218, także II em. 212 1/2, rosyjska pożyczka z r. 1873 145 1/2, II pożyczka wschodnia 90 1/2, III pożyczka wschodnia 96; 6% renta złota 173 1/2; 5% listy zast. ziemsk. 144 1/2, akcje rosyjsk. wiel. D. Z. 243 1/2, kolei kursko-kijowskiej 317; petersburski bank dyskontowy 651, warszawski bank dyskontowy — rosyjski bank dla handlu zagr. 305 1/2, dyskonto prywatne 5 1/2.

Berlin, 12 sierpnia. Bilety banku rosyjskiego 200.96; 5% listy zastawne 61.30, 4% listy ikwidacyjne 66.00, 6% pożyczka wschodnia II em. 69.70, III em. 69.60, 4% pożyczka z 1880 r. 79.90, 5% listy zastawne rosyjskie 90.25, kuponu celne 823.90, 6% pożyczka premijowa z 1864 roku 138.20, także z 1869 r. 138.70; akcje banku handlowego 78.50, dyskontowego 76.25, dr. żel. warsz. wiedz. 209.50; akcje kredytowe austriackie 464, najnowszą pożyczka rosyjska 94.90, 6% renta rosyjska 108.50, dyskonto 4%, prywatne 2 1/2.

Londyn, 12 sierpnia w południe. Konsola 99 1/16, proszka 4% konsola 102 1/2, turec. konw. 16 1/2, rosyjska pożyczka 1873 r. 92 1/2, 4% renta złota węg. 79 1/2, egipska 65 1/2, banku ottomańskiego 10 1/2, lombardzki 10 1/2, akcje wanału suezkiego 80 1/2, stala.

Warszawa, 12 sierpnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. — 630, pszta i dobra 650 — 660, biała 675 — 695, wyborowa 735 — 750; żyto wyborowe 485 — 510, średnie 460 — 470, wadliwe —; jęczmień 2 i 4 — rzepik 400 — 450, owies 285 — 300, gryka —, rzepak letni —, siewny —, rzepak trójk. —, groch polny —, cukrowy —, fasola —, kasza jaglana —, jęczmień —, grycz. gr. —; mąka parowa pszenica 000, —, 00, —, I, —, II, —, III, —, żytnia pył. N. I i 2, —, olej rzepakowy —, liniany —. Dowiedziono pszenicy 800, żyta 660, jęczmienia 30, owsa 200, grochu polnego —.

Warszawa, 12 sierpnia. Okowita 78% i akcyza po kop 8%, Stosunek garnas do wiadra 100—307 1/2, Hurt

skład za wiadro kop. 793—799, za garn. 238 — 260. Sęki za wiadro kop. 805—811, za garniec kopiec 262—264 (z dod. na wysoch. 2%).

Petersburg, 11 sierpnia. Żyto w m. 48.00, pszenica w m. 11.00. Żyto w m. 7.75. Owies w m. 5.10. Konopie w m. 45. Siemie lniańe w m. 14.75, ostepa.

Berlin 12 sierpnia. Targ zbożowy. Pszenica bez rachy, w m. 163—175, na sier. —, na sier. wrz. —, na wrz. paż. 169 1/2, na paż. list. 161 1/2, na list. 163, na kw. mj. 170 1/2, żyto ospale w m. 136—143, na sier. 141 1/2, na sier. wrz. 141 1/2, na wrz. paż. 142 1/2, na paż. list. 144 1/2, na list. gr. 146 1/2, na gr. st. —, na st. it. —, na kw. mj. 151. Jęczmień w m. 118—170. Owies usg. dobre, w m. 128—165, na sier. —, nasier. wrz. —, na wrz. paż. 130, na paż. list. 131 1/2, na list. gr. 133, na gr. st. —, na kw. mj. 139 1/2. Groch wazn. 146—205, pastewny 126—140. Olej lniańy w m. 62, rzepakowy w m. h. bez. 45.5. Okowita w m. bez. bez. 48.8.

Szczecin, 12 sierpnia. Pszenica mocno, w m. 156 — 160, na wrz. paż. 161.50, na kw. mj. 173.00. Żyto bez zmian, w m. 124—137, na wrz. paż. 141.50, na kw. mj. 149.50. Olej rzepakowy bez zmian, w m. 46, na sier. 46.00, na wrz. paż. 46.00. Spirytus ospale, w m. 42.83, na sier. wrz. 42.80, na wrz. paż. 42.80, na list. gr. 42.20. Olej skalny 7.70.

Gdańsk 11 sierpnia. Pszenica w miejscu bez zmiany. Obrót 10 ton. Patra i jasna 160, jasno patra 163, wysoko patra i szklita 165, 74, na wrz. paż. tranz. 145.50, na kw. mj. tranz. 158. Żyto w m. usg. ospale, krajowe 130 1/2, 130 — 129, poskie i rosyj. tranz. 103—106, w m. wrz. paż. tranz. 108, na kw. mj. tranz. 114. Jęczmień drobny 115, duży 125. Owies w m. 132, Groch w m. 110. Spirytus 10,000 litr. w m. 42.75.

Londyn 11 sierpnia. Cukier Hawana N. 12 nomin. 15 1/2; cukier burakowy 15 1/2; wyżej. Centryfugalny Cuba 16 1/2.

Londyn, 11 sierpnia. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 15 ładunków pszenicy; powieszono pszyrko.

Głazów 12 sierpnia. Surowiec Mixed numbers warrants 41 sz. 4 1/2 p.

Manchester 11 sierpnia. Water 12 Taylor 67 1/2, Water 30 Taylor 87 1/2, Water 20 Leigh 81 1/2, Water 80 Clayton 87 1/2, Mock 32 Brooke 87 1/2, Mule 40 Mayall 87 1/2, Modio 40 Wilkinson 10, Warpoons 32 Lees 87 1/2, Warpoons 36 Rowland 87 1/2, Double 40 Weston 87 1/2, Double 60 wystryk g. 12, 32—116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/64 171, mocno.

Liverpool 11 sierpnia. Sprawozdanie początkowe Praprzyszły obrót 8,000 bel; mocno. Dzieńny dowóz 1,000 bel.

Liverpool, 11 sierpnia. Sprawozdanie kodowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 600 bel. Amerykańska mocno. Suraty spokojnie. Middling amerykańska na sier. wrz. 5 1/2, na wrz. 5 1/2, na paż. 5 1/2, na paż. list. 5 1/2, na list. gr. 5 1/2, na list. m. 5 1/2 p. Peram fair 5 1/2 p.

New-York, 11 sierpnia. Bawelna 10 1/2, w N. Orleansie 9 1/2, Olej skalny rafinowany 70 1/2, Abel Test 8 1/2, w Filadelfii 8 1/2, Surowy olej skalny 7 1/2, Certyfikaty pipe lina 38 c. Mąka 8 d. 85 c. Czerwoną pszenicą orzma w m. 14 1/2, na sier. 9 c., na wrz. 1 d. 3/4 c., na paż. 1 d. 2 1/2 c. Kukurydza (nowa) 53 1/2. Cukier (fair refining) 40, (New-Orleans) 5.00. Kawa (fair Rio) 8.50. Żel. (Witcox) 7.00 „Stonina 6 1/2. Fracht zbożowy 2 1/2. Jawną zapasy pszenicy 30,100,000 busz., kukurydzy 4,600,000 busz. Pszenicy wywieziono w tygodniu 4,000,000 busz. portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych do W. Brytanii 45,000, do Francji 14,000, do innych portów 100,000, do Kalifornii i Oregonu do W. Brytanii 8,000, do Iłg stałego —

TELEGRAMY GIELDOWE.

Gielda Warszawska. Zakończono koniec giełdy. Za weksle krótkoterminowe

Table with exchange rates for Berlin, London, Paris, Vienna, and various banknotes.

Table with exchange rates for banknotes and discounts in Berlin and London.

Gielda Londyńska. Weksle na Petersburg 23 1/2, 23 1/2, Dyskonto 2

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 12 sierpnia: W parafii katol. — W parafii ewang. — Starozakonnych. Zmarli w dniu 12 sierpnia: Katoicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopów 3, dziewcząt 4; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: Ewangeliści: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopów 3, dziewcząt 2; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopów 1, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Główna Chława, lat 80.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. P. Piotrkowski z Poznania, komisarz Borchman z Pabianic, wł. dobr. Mileński z Szydłowa, P. Filipowicz z Warszawy, kom. Sobichew z Tytlisu, Warszawski z Odosy, Jaffe z Miłkowskiego, Doregors z Elisaswetogrodu, Dziesicki z Miłkowskiego. Hotel Mantelauel. B. Berson z Warszawy, I. Limprecht z Grodna, W. Limprecht z Grodna, K. Asche z Berlina. Hotel Hamburgski. Salganik z Wasilkowa, Tłusty z Warszawy, Grinberg z Suwałk, Zbarski z Chersono.

O G Ł O S Z E N I A.

PRZEWODNIK ADRESOWY.

DENTYSTA A. Iwanoff, ulica Piotrkowska vis-à-vis eukierni Wüstehabego. 804-40

Alfred Kwasniewski LEKARZ-WETERYNARIJ miasta Łodzi Wschodnia, dom Zieglera. 1819-0-0

M. GUTENTAG Jubiler, Nowy-Rynek Nr. 3. 1838-0-0

Kwit na rs. 30

wystawiony 2 maja 1885 r. przez Marcina Machowskiego na imię Teofili Nagler platny 2 maja 1886 r., wraz z portmoneką zawierającą 3 rublowe papierki i kilkadziesiąt kopiejek drobnych, oraz książeczkę legitymacyjną Władysława Nagler, został przez żebraćkę w dniu 13 b. m., skradzionym. Upraszam się osobę która by zauważyła takowe o łaskawe zawiadomienie redakcyi niniejszego pisma za wynagrodzeniem. Zastrzega się jednocześnie, iż kwit powyższy niema żadnej wartości. 1938-1-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

И. д. Судебного Пристава Създа Миронъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Степанъ Издебскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домъ N. 1109-A, объявляетъ, что 7 (19) Августа сего 1885 года въ 10 часовъ утра въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Ицку Варшавскому, заключающееся въ 36 кордахъ ржи и объявленное 144 р. — коп., на удовлетворение претензій Париила Левковича. Условія и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. 1937-1-1. Издебскій.

Dla rodziców.

Pensionarze znajduj ą doskonałe umieszczenie w Warszawie przy jednej z powaźnych i zacnych rodzin (znaj ącej obce języki) u byłego inspektora szkół, emeryta, który sam prowadzeniem młodzieży w naukach zajmuje się. Mieszkanie blisko szkół rządowych i prywatnych. Zgoda N. 5. 1935-3-1

ZAKŁAD FRYZYERSKI STANISŁAWA JANICKIEGO istniejący od lat 5 przy ulicy Piotrkowskiej w domu Rozena, przeniesiony został z dniem 1-go lipca r. b., do gmachu W-ch Scheiblerów 1751-3-4

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH pod firmą Bronisława T. mieszcząca się w domu Simona pod N. 272-d, przy ulicy Cegielińskiej, z dniem 12 b. m. została przeniesion ą na ulicę Kamienn ą N. 1418 do domu gdzie mieści się poczta. Bronisława z Tarnowskich Bilek. 1826-3-3

LOKALE do wynajęcia róg Zielonej i Spacerowej Nr. 255-a. 1858-10-9

IV klasowa szkoła filologiczna męzka

ulica Cegielińska, dom Goldberga Nr. 272-i

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczni ą na przyszły rok szkolny rozpocznie się dnia 1-go sierpnia, a lekcye dnia 19 t. m. Kandydaci będą mogli zdawać egzamina zarówno do gimnazjum filologicznego jak i do wyższej szkoły rzemieślniczej.

Przełożony szkoły J. Mejer. 1841-6-6

Mam honor zawiadomić Szanown ą Publiczność, iż zwiadzwszy wszystkie znaczniejsze winiarnie w Krynie i zawiadzwszy z niemi stosunki, zaopatrzylem mój

SKŁAD WIN

znajdujący się przy ulicy Piotrkowskiej w hotelu Hamburgskim, we wszystkie gatunki wina krymskiego, która z powodów wyżej wymienionych sprzedaje bardzo tano, z czem polecam się łaskawym konsumentom. Z uszanowaniem M. Russak. 1881-6-6

Dr. Rajgrodzki

mieszka teraz w domu P. Sachsa przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 280, (obok domu Scheiblera). Leczy choroby kobiece, dzieci, i ptc.; przyjmując chorych rano od 8-10, po obied, od 2-4. 1926-12-2

POTRZEBNA JEST BONA

z muzyką do dziewięcioletniej panielki. Tamże jest fortepian do sprzedania za bardzo nisk ą cenę. Wiadomość w redakcyi. 1912-3-1

Niniejszem mam zaszczyt poleci ę publiczności miasta Łodzi i okolicy moje FABRYK ę PAROW ą WYROBÓW BUDOWLANO-STOLARSKICH i POSADZEK. Posadzki z najrozmaitszych gatunków drzewa, do najgustowniejszych deseni, oraz wszelkie roboty stolarskie wykonywam szybko i najakuratniej po cenach bardzo przystępnych. — Rysunki, jak również tafl e próbne wysylam na żądanie bezpłatnie. Z uszanowaniem Jan Kammerer, ulica Spacerowa Nr. 780. 985-0.

Obwieszczenie. ANTONIEGO DREHERA największy browar na kontynencie w Małym Szwechacie pod Wiedniem. Skład główny w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 784. Począwszy od dnia dzisiejszego, sprzedaż detaliczna odbywa się pod osobistym kierunkiem zarządu. Z powodu wysokiego cła od piwa zagranicznego, sprowadzamy do tutejszego naszego składu jedynie najlepszy gatunek piwa, który się sprzedaje po cenach następujących: piwo eksportowe marcowo-lagrowe 1/4 litra kop. 11 " 22. Trudniący się "sprzedają piwa Dreherowskiego obowiązani są pod najsurowszą odpowiedzialnością dostarczać takowego Szanownym Konsumentom w najlepszym oryginalnym gatunku. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne. Usługa szybka. Z uszanowaniem ZARZĄD. 1918-3-3

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 12 sierpnia.

Table with columns: Wskazie, ZA, Dyskonty, Z końcem giełdy, Dopełnione transakcye. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiry państw., Akcje, Dopełnione transakcye, Z końcem giełdy. Rows include Obligacye skar., Ros. Poś. Wa. I em., Bilety Ban. Pań. Ros. I em., Lisy zastawne, 5% Obligacye m. Warszawy.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table showing train schedules from Łódź to various cities like Koluszki, Skierniewice, Warszawa, Piotrkowa, Granię, Sosnowca, Krakowa, Lwowa, Wiednia, Wrocławia.

Table showing train schedules from various cities to Łódź, including Koluszki, Skierniewice, Warszawa, Piotrkowa, Granię, Sosnowca, Krakowa, Lwowa, Wiednia, Wrocławia.

Table showing train schedules for express trains (Pociągi przychodzące do Łodzi and Pociągi odchodzące z Łodzi) with columns for day of week, time, and train type.